Nr. 86. Śmigiel, czwartek 13. kwietnia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedynczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Pocz. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Pomiędzy końmi gospodarza Ryszarda Wander'a w Wyderowie wybuchły parchy.

Śmigiel wschód, dnia 10. 4. 1922.

Komisarz obwodowy
Markowski.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Zniesienie ministerstwa b. dz. pruskiej.

Niedzielne uroczystości zakończenia działalności ministerjum b. dzielnicy pruskiej i przejęcia władzy przez rząd centralny miały charakter bardzo podniosły i zgromadziły liczne zastępy z pośród wszystkich warstw naszego społeczeństwa, tak, że śmiało można było powiedzieć, iż podczas ceremonji przejmowania rządów, jak również wieczorem, na raucie w sali Tronowej Zamku dał sobie rendez-vous cały Poznań i słusznej byłoby zadać sobie pytanie, kto nie był, gdyż wszystkich obecnych niepodobno wprost wymienić.

Sam akt odbył się w sposób podniosły, nacechowany powagą i zrozumieniem ważności przeżywanej dziejowej chwili. Wszyscy słuchali w skupieniu mów tchnących szczerością, głębokim ukochaniem i przywiązaniem do sprawy, w imię dobra której tutejsze Ministerjum z prawdziwem oddaniem się pracowało.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. odprawioną przez ks. Noryszkiewicza w kaplicy zamkowej. Podczas nabożeństwa śpiewał Chór Narodowy. Po mszy celebrant ks. prof. Noryszkiewicz wypowiedział podniosłe kazanie. O godzinie 13 odbyło się w sali Tronowej właściwe przejęcie władzy przez prezydenta ministrów p. Ponikowskiego, któremu towarzyszył przybyły wczoraj rano do Poznania min. spraw wewnętrznych p. Kamieński.

Na mszy jak również na uroczystości przejęcia byli obecni pomiędzy innymi: pp. min. Wybicki z wiceministrem Dr. Seydą i Drem. Wachowiakiem, ks. kard. Dalbor z biskupem Łukomskim, gen. Raszewski i Seyda, gen. Milewski, wojewoda Celichowski, wojewoda Brejski z przedstawiciel. Województwa pomorskiego, przedstawiciele wszystkich departamentów ministerjum, władz cywilnych, wojskowych, komunalnych z wiceprezydentem Dr. Kiedaczem na czele i prasy.

Mowy wygłosili: min. Wybicki, premjer Ponikowski, kardynał Dalbor, p. Seyda, gen. Raszewski, rektor uniwersytetu prof. Święcicki, wiceprezydent miasta dr. Kiedacz, i w imieniu urzędników dr. Gantkowski.

Prezydent ministrów wręczył ustępującemu ministrowi i wiceministrom b. Dzielnicy Pruskiej listy z podziękowaniem p. Naczelnika Państwa, dr. Gantkowski zaś od urzędników pamiątkowe artystyczne album.

Po dokonaniu zdjęć fotografji, odbył się w ścisłem kole ministrów obiad. Projektowany galowy obiad pożegnalny został odwołany, wzamian za co ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej przeznaczyło: na głodnych m. Poznania 1.000.000 mk.

Wieczorem o godz. 10-ej premjer przyjął delegację teatru Narodowego i komitetu Politechniki. O godzinie 20-ej w sali Tronowej odbył się raut.

O godz. 23-ej Prezydent Ministrów opuścił Poznań, udając się do Warszawy.

Stosunki polityczne na G. Śląsku.

P. inż. Kiedroń, któremu, jako doskonałemu znawcy stosunków przemysłowych na Górnym Śląsku, powierzono kierownictwo departamentu śląskiego w ministerjum przemysłu i handlu, udzielił koresp. „Gazety Porannej“ informacyj odnoszących się do położenia politycznego na Śląsku.

— Na jakim tle zrodził się ów ruch renegacki, któremu przewodniczył osławiony Kustos?

— Ruch ten, wyjaśnił p. Kiedroń, wypłynął na tle zniecierpliwienia ludności w sprawie objęcia przyznanego nam obszaru Górnego Śląska przez rząd polski.

Władza komisji międzysojuszniczej topnieje coraz bardziej, a że nic jej nie zastępuje, więc wskutek bezrządu wypływają różne niepowołane żywioły, jak wymieniony przez pana, a tak już znany Kustos.

Nie jest on bynajmniej dobrym ślązakiem, ten wzgląd też sprawił zapewne, iż ogół ludności górnośląskiej polskiej pozostał nam wierny i w ruchu Kustosa udziału wcale nie brał.

— Któż więc właściwie stanowi podporę Kustosa?

— Czynnikiem, który usiłuje wykorzystać ten ruch, są Niemcy. Wyzyskują oni stan niezadowolenia, wynikający stąd, że Liga Narodów tak długo zwleka z ostatecznym przekazaniem Polsce korzystając też z tego, że komisja międzysojusznicza utraciła dawną swą powagę — wszystko zaś po to jedynie, by niezadowolenie ogółu potęgować i na tym tle stwarzać różne trudności natury politycznej.

Przeciwwagę tym prądom, idącym z Niemiec, stanowi Naczelna Rada Ludowa, która w masach posiada mir bardzo znaczny. Posiada go zwłaszcza prezes N. R. L. poseł Rymer, ceniony jako człowiek, skupiający żywioły szczerze państwowo-twórcze.

— A dlaczego socjaliści wystąpili z N. R. L.?

— Wszystkie czynniki polityczne na Śląsku były przekonane, że objęcie władzy przez Polskę nastąpi bardzo prędko.

N. R. L. — zawiązek przyszłej władzy wojewódzkiej — nie posiada żadnej władzy poza moralną. To też i wpływy jej formalne są narazie nie duże, zwłaszcza, jeśli chodzi o obsadzenie stanowisk, gdyż ostateczną instancją w tych sprawach są władze centralne polskie.

I dlatego w pewnych kołach politycznych wyrosły pewne pretensje do N. R. L. Tych pretensyj ze względów powyższych Naczelna Rada Ludowa zaspokoić nie była w stanie. Wyzyskały to czynniki zastępujące PPS. w Naczelnej Radzie Ludowej.

Socjalistyczni przywódcy dla pozyskania sobie poparcia kół niezadowolonych, wystąpili z NRL., zrzucając w ten sposób odpowiedzialność na inne stronnictwa. Atoli sądzić należy, że argument powyższy nie dla każdego będzie miarodajny i że socjaliści, chcący wykorzystać ten moment dla walki partyjnej, zawiodą się w swych rachubach wyborczych, opartych na tych przesłankach.

Tu podkreślić należy że podtrzymanie jednolitego frontu polskiego jest bardzo pożądane i że należałoby dążyć do ponownego wciągnięcia socjalistów do N. R. L. Ich ustąpienie podeważało niezaprzeczenie nieco jej autorytet. Sprawa to tem pilniejsza, że rozbicie w obozie polskim umożliwia wichrzycielską robotę Kustosa i podobnych agentów niemieckich.

Układy polsko-niemieckie.

Przedstawicielowi Ajencji Wschodniej udało się uzyskać od delegacji polskiej do rokowań polsko-niemieckich w sprawie Górnego Śląska następujące informacje, określające dokładnie stanowisko delegacji polskiej.

Trzy sprawy sporne zostały oddane pod arbitraż prezesa Calondera, mianowicie: 1) Sprawa likwidacji własności niemieckiej na Górnym Śląsku, co do której p. Minister Olszowski zajął zdecydowane stanowisko w mowie swojej, wygłoszonej w zakończeniu rokowań, 2) sprawa mniejszości narodowych i 3) sprawa szkół średnich dla Niemców.

Sprawa likwidacji była już dokładnie oświetlona przemówieniem ministra Olszowskiego, natomiast co się tyczy mniejszości narodowych, to delegacja polska stoi na stanowisku, iż w myśl art. 12 Traktatu z dnia 28 czerwca 1919 roku (o mniejszościach) rada Ligi Narodów jest jedynym organem, powołanym do rozpoznania sporów i zażaleń w materji uszanowania praw mniejszości. Uznając jednakże konieczność stworzenia organu lokalnego na Górnym Śląsku o charakterze pośredniczącym, delegacja polska przedstawiła wniosek, ażeby prezydent komisji mieszanej pełnił zarazem funkcje pośredniczące, polubowne, dążąc do polubownego załatwienia zażaleń mniejszości na zarządzenia rządowe. Przy radzie wojewódzkiej w Katowicach powstałby urząd dla spraw mniejszości, z których prezydent komisji mieszanej załatwiałby polubownie powstające spory. Prezydent ten wydawałby opinję swoje co do obu sporów i komunikowałby je rządowi. W ten sposób bardzo dużo spraw ulegałoby polubownemu załatwieniu. W każdym razie do wydawania decyzji obowiązującej rząd byłaby uprawniona wyłącznie rada Ligi Narodów.

Delegacja niemiecka stanęła na wręcz przeciwnem stanowisku. Nie chcąc dopuścić Rady Ligi Narodów w charakterze instancji, przyznanej Lidze traktatem wersalskim, delegacja niemiecka proponuje, ażeby komisja mieszana była pierwszą instancją, decydującą w sprawach mniejszości. Od jej wyroków strona zainteresowana miałaby prawo odwołać się do rady Ligi, rząd zaś do trybunału międzynarodowego w Hadze. Ponieważ w komisji mieszanej zasiadać ma 2 przedstawicieli rządu niemieckiego, przeto faktycznie, według tej propozycji, rząd niemiecki miałby możność wkraczania do polityki wewnętrznej polskiej. To właśnie jest zasadniczym powodem, dla którego minister Olszowski odrzucił propozycję niemiecką powyżej streszczoną. Sprawa ta poszła już pod arbitraż prezesa Calondera. W ten sposób delegacja polska broni będzie praw przyznanych traktatem Lidze Narodów.

Co do sprawy szkół średnich dla Niemców, stanowisko delegacji polskiej jest następujące: Według par. traktatu o mniejszościach z dnia 24 czerwca 1919 roku Polska obowiązana jest utrzymywać dla mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku szkoły początkowe. Dziecko, otrzymawszy wykształcenie początkowe w języku rodzimym, wykształcenie średnie i wyższe winno otrzymywać w szkołach przystosowanych do ogólnych praw krajowych. Taka jest podstawa traktatu o mniejszościach. Chcąc jednak dać dowód najbardziej pojednawczego stanowiska i dążąc stale do pacyfikacji na Górnym Śląsku polskim, minister Olszowski oświadczył delegacji niemieckiej, że Polska, jakkolwiek prawnie nieobowiązana gotowa jest przyjąć pewne zobowiązania co do szkolnictwa średniego i wyższego dla mniejszości niemieckiej.

Pomimo to delegacja niemiecka wystąpiła z przesadnemi wymaganiami, wskutek czego cała sprawa przeszła pod arbitraż prezydenta Calondera.

Uroczystości wileńskie.

Program uroczystości wileńskich rozpocznie się w pierwszy dzień świąt solennem nabożeństwem, odprawionem w katedrze w obecności p. naczelnika państwa.

Dnia 18 bm. przyjazd prezydenta ministrów i przedstawicieli rządu. O godz. 9.30 wręczenie kluczy od miasta p. naczelnikowi państwa u wyjazdu do Ostrej Bramy w obecności przedstawicieli rządu, gen. Żeligowskiego, władz rządowych, wojskowych oraz przedstawicieli miasta.

Po mszy św. na Ostrej Bramie odbędzie się uroczyste przekazanie władzy w lokalu T. K. Rządzącej. W ceremonji tej wezmą udział p. naczelnik państwa, prezydent ministrów, prezes Tymcz. Kom. Rządzącej, ministrowie, marszałek Sejmu, przedstawiciele Sejmu warszawskiego i wileńskiego, delegat Sołtan, przedstawiciele władz rządowych, lokalnych, miasta, duchowieństwa wszystkich wyznań oraz świta p. naczelnika państwa.

Uroczystości będą miały przebieg następujący: przemówienie gen. Mokrzeckiego na temat oddania władzy w ręce najwyższego przedstawiciela Rzeczypospolitej p. naczelnika państwa, odpowiedź p. naczelnika państwa, ewentualnie przemówienie prezydenta ministrów; podpisanie protokółu pamiątkowego; następnie „Te Deum“, odśpiewane w katedrze; popołudniu odjazd p. naczelnika państwa na uroczystości wojskowe do Wilejki, wieczorem raut wydany w sali rady miejskiej przez miasto.

W dniu 19 bm. odbędą się uroczystości wojskowe. O godz. 10 msza polowa oraz wręczenie sztandaru 4 p. ułanów; dekoracja sztandaru 19 dywizji; dekoracja gen. Żeligowskiego i innych; następnie odbędzie się śniadanie, poczem obiad wydany przez wojsko-

wość; wieczorem raut wydany przez p. naczelnika państwa.

W dniu 20 bm. uroczystości cywilne. O godz. 12 przedstawienie p. naczelnikowi państwa miejscowych władz rządowych, Sejmu Wileńskiego, duchowieństwa wszystkich wyznań, cechów i instytucyj; następnie śniadanie, wydane przez prezydenta ministrów; o godz. 15 uroczysta akademja w uniwersytecie; o godz. 18 obiad, wydany przez miasto. Wieczorem odbędzie się przedstawienie w teatrze i bal 4 p. ułanów. Wieczorem odjazd rządu do Warszawy.

W dniu 21 bm. odbędzie obiad wydany przez p. naczelnika państwa dla profesorów uniwersytetu, wieczorem odjazd p. naczelnika państwa do Warszawy.

Dokumenty kompromitujące Lenina.

Dzienniki wiedeńskie przytaczają ciekawy wyciąg z tajnych aktów archiwum b. tajnej policji austrjackiej. Dokumentem tym jest poufny list niemieckiego sztabu generalnego z prośbą o roztoczenie tajnego dozoru nad Leninem w Semeringu, gdzie przybył on na wypoczynek.

Pismo zawierało następującą adnotację:

1. Emigrant Lenin jest na służbie wywiadowczej sztabu generalnego.

2. Wyświadczył on szereg ważnych usług głównemu dowództwu.

3. Kieruje on agitacją, dążącą do wywołania rozkładu w armji rosyjskiej.

Ponieważ jest on w posiadaniu cennych tajemnic sztabu niemieckiego, istnieje obawa, aby nie wykorzystał ich na niekorzyść Niemiec.

Sądząc z tych dokumentów, Lenin był „szpiegiem uczciwym“ i nie handlował tajemnicami.

Dokument ten wykryto przypadkowo. Oto komuniści wiedeńscy, widocznie na zlecenie z Moskwy, ofiarowali grubą sumę w złocie za wydanie im z archiwum wszystkich aktów, odnoszących się do pobytu Lenina w Austrji. Zaintrygowało to władze, które przeglądając owe papiery, znalazły ów dokument.

Kazionne dobro.

W naszych mózgach dotychczas pokutują zasady, które pod wpływem naszego stosunku do ciemiężycieli wyrosły.

Kto z nas, jako uczniak, nie krajał nożykiem ze specjalną predylekcją ławki szkolnej w tem wewnętrznem przekonaniu, że nie popełnia barbarzyństwa, bo ławka jest „kazionna“?

Kto w wagonie kolejowym nie opierał zabłoconego bucika o pluszowe lub skórzane obicie siedzenia, bo to dobro „ewarjalne“?

Zależnie od tego, w jakim byliśmy zaborze nazywaliśmy dobro państwowe „kazionnem“ lub „ewarjalnem“ i z jednakową odnosiliśmy się do niego pogardą i jakby manją niszczycielską.

Dziś czasy się zmieniły. Kazionne i ewarjalne zlało się w jedną całość, własnym dorobkiem powiększyliśmy to i mamy mizerne jeszcze, ale własne dobro państwowe.

Niestety, nie wyzbyliśmy się jednak dawnego pojęcia o traktowaniu dobra państwowego.

Urzędnik dziś jeszcze inaczej ostrzy rządowy ołówek a inaczej własny. W druki państwowe zawija się do dziś dnia śniadania i buciki tak samo dobrze, jak w dawne „formularze“ galicyjskie.

Onegdaj w nocy pędzi na dworzec wileński powóz wojskowy, zaprzężony w dwa rącze, dużej miary, piękne, młode konie. Pora wskazuje, że zdąża na pociąg, przychodzący z Ostrołęki.

Woźnica żołnierz-junak urządza kawalerski popis. Skręca ostro przed dworcem kolejowym, kierując konie na metr przed rozpędzony wóz tramwajowy. Publiczność dech zapiera. Uda się? nie uda się?

Niestety, kawalerski popis nie udał się: koń potknął się i pada, pociąga za sobą drugiego, a rozpędzony wóz tramwajowy wjeżdża na konie i powóz. Żołnierz-junak wyszedł cało, a na szynach pod wozem tramwajowym dwa trupy pięknych koni i rozbite pudło powozu.

Półtora, albo dwa miljony z „kazionnego“ dobra djabli wzięli.

Z pewnością nie eksperymentowałby tak junak, jako fornal dworski, a już zupełnie na pewno, gdyby konie były jego własnością.

Ale, że to kazionne, więc niechtam! (Rzpt.)

Marka polska a rubel sowiecki

Przybyłe z za Zbrucza osoby opowiadają, że w ciągu ostatnich kilku dni kurs marki polskiej podniósł się ogromnie. Przed tygodniem w Płoskinowie i Kamieńcu na giełdzie nieoficjalnej notowano markę polską 425 rubli sowieckich.

W ciągu ostatnich kilku dni kurs ten podskoczył i obecnie za markę polską płacą 1.000 rubli sowieckich. Opowiadają, że dzieje się to w związku ze Zjazdem Genueńskim.

W sferach, stojących blisko oficjalnych kół sowieckich twierdzą, że przy regulowaniu spraw walutowych, waluta sowiecka jako taka zostanie zniesiona i unieważniona, zwłaszcza, że w ostatnich czasach doszła do absurdu, ponieważ ostatnio wydano banknoty po 10 miljonów rubli sowieckich.

Twierdzą, że jeśli Zjazd Genueński choć w części ureguluje stosunki Rosji Sowjeckiej do Europy, to Sowjety zmuszone będą tworzyć nową walutę a starą zupełnie anulować. Skutek jest ten, że wa- waluta sowiecka straciła na swej wartości i nietylko osoby prywatne ale nawet urzędowy Wniesztorg sprzedaje towary jedynie za walutę obcą, bardzo chętnie za marki polskie, albo też żąda surowców wzmian za towary.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa marka polska stale będzie szła w górę aż do zupełnego zdyskredytowania rubli sowieckich.

Świąteczne dla niższych urzędników.

Na posiedzeniu dnia 10 b. m. rozpatrywała Rada Ministrów wniosek p. Ministra Skarbu o udzielenie pewnym kategorjom urzędników państwowych jednorazowego dodatku, t. zw. świątecznego. Rada Ministrów uchwaliła wypłatę świątecznego:

w wysokości 70 proc. miesięcznych poborów niższym funkcjonarjuszom pierwszych sześciu stopni płacy i urzędnikom XI-go i XII-go stopnia służbowego,

w wysokości 60 proc. miesięcznych poborów niższych funkcjonarjuszom od 7-go do 9-go stopnia płacy i urzędnikom IX i X stopnia służbowego,

w wysokości 10.000 mk. emerytom pobierającym mniej niż 20.000 mk. miesięcznej pensji,

w wysokości 5.000 mk. emerytom pobierającym więcej niż 20.000 mk. miesięcznej pensji.

Wojskowi:

kaprale zawodowi 60 proc. swych poborów,

podoficerowie zawodowi od plutonowego wzwyż i z oficerów podporucznicy i porucznicy otrzymają 60 proc.

Wyższe kategorje od wymienionych nie otrzymają dodatku świątecznego poza pobranym już 50 proc. dodatkiem kwietniowym.

Do wyżej podanego zaś świątecznego dodatku dla niższych kategorji należy wliczyć dodatek 50 proc. wypłacony z początkiem kwietnia. Do wypłaty więc pozostaje zależnie od stopnia służbowego czy stopnia płacy 10 lub 20 proc. poborów.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Hermenegildy kr.
Jutro: Justyna
Wschód słońca: 6,26, zachód 7,28.
Długość dnia: 13,31. Przybyło 5,00

Ile dni ludzie świętują w różnych krajach. Najmniej świąt obchodzą w Anglji, bo tylko 6 dni, oprócz niedziel. W Austrji 7 do 10 dni, w Holandji 8, w Szwajcarji 8 lub 9, w Szwecji 10 w Niemczech, Hiszpanji i Włoszech — 11, w Rumunji 12, w Belgji 12 do 13 na Węgrzech 15, w Polsce 17.

Z czego Niemcy robią dywany, skórę, jedwab i t. d. Pisma zagraniczne twierdzą, że większość dywanów w Niemczech wyrabiana jest obecnie z papieru. Naśladownictwo jest tak dobre, że trudno się na nim poznać. To samo dotyczy wyrobów, które publiczność bierze za skórzane. Wyroby te są nietylko z wyglądu podobne do skóry, ale z zapachu, gdyż przesycone są specjalnym preparatem chemicznym. Papierowe krawaty są podobno bardzo rozpowszechnione, gdyż mają miękkość i połysk jedwabiu, tak, że trudno je poznać. Papier naśladuje również z powodzeniem tkaniny wełniane. Spryt niemiecki potrafił dużo zrobić, nie umiał jednak nadać wyrobom papierowym niezbędnej cechy—trwałości.

Do czego służą aeroplany. Pewien przedsiębiorca w Londynie, handlujący jajami spróbował przewozić jaja z Londynu do Francji i Belgji aeroplanami, co mu się podobno zupełnie udało i opłaciło.

Aresztowanie szpiegów. Policja lwowska aresztowała w nocy z poniedziałku na wtorek 3-ch szpiegów, a mianowicie jednego żyda i dwie żydówki nazwiskiem Ajzenberg. Aresztowauie pozostaje w związku z wykryciem większej szajki szpiegowskiej na terenie Polski Szpiegów odstawiono do Warszawy.

Nowy prezydent Poznania. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdził uchwalę Rady Miejskiej, która na stanowisko prezydenta miasta powołała mecenasa-Cyryla Ratajskiego.

Zgon wybitnego kupca. W Poznaniu zmarł znany w szerokich kołach miejscowego kupiectwa śp. Wacław Ozdowski, założyciel Związku Towarzystw Kupieckich oraz Hurtowni Związkowej.

Telegramy.

Specjalna misja Radka.

Ryga, 10. 4. (Pat.) „Sjegodnia“ donoszą z miarodajnych kół moskiewskich, że w chwili obecnej szczególne znaczenie ma misja Radka w Berlinie. Radka należy uważać, podkreśla dziennik, że faktycznego kierownika nieoficjalnej polityki sowjetów na zachodzie.

Zadaniem Radka ma być przygotowanie szeregu występów komunistycznych w Niemczech, Szwecji, Danji, Holandji a także Anglji i Francji. Chodzi o zorganizowanie międzynarodowej demonstracji komunistycznej, mające na celu domaganie się uznania Rosji sowieckiej na Konferencji Genueńskiej i udzielenie jej kredytów na dostępnych warunkach. W miarę jak Konferencja Genueńska będzie stawiała sowjetom surowsze żądania, Radek ma pouczyć w miastach europejskich tłumy, któreby opowiadały się każdą razą za rządem sowieckim.

Pomocnikiem Radka jest Stemoniakow. Rozporządzają oni ogromnemi funduszami. Komitet wykonawczy kominterna, na czele którego stoi Radek, rozwinął w tej chwili gorączkową działalność na zachodzie, mającą na celu uświadomienie sfery robotniczej, iż nadeszła chwila, w której komunizm musi się zmierzyć z burżuazją.

Pogrzeb ofiar gliwickiego wybuchu tajnego magazynu.

Katowice, 11. 4. (Pat.) Dziś w Gliwicach odbył się pogrzeb żołnierzy francuskich, którzy zginęli przy wybuchu tajnego magazynu z amunicją w Gliwicach. Po nabożeństwem żałobnem, odprawionem przez francuskich duchownych wojskowych pochowano na miejscowym cmentarzu garnizonowym 17 ofiar wybuchu.

Na pogrzeb przybyli z Opola gen. Lerond i Noutens, głównodowodzący wojsk aljanckich na G. Śląsku. Poza tem byli obecni na pogrzebie przedstawiciele Włoch, Anglji oraz przedstawiciele wojsk angielskich i włoskich z G. Śląska. Wszystkie oddziały wojskowe na G. Śląsku wysłały na pogrzeb delegacje z wieńcami.

W pogrzebie wzięła także udział delegacja polska z p. Styczyńskim, polskim doradcą powiatowym przy aljanckim kontrolerze powiatowym na miasto Gliwice na czele, który złożył gen. Lerond wyrazy współczucia.

Sukces Polski.

Genua, 11. 4. (Pat.) Dziś rano zebrała się komisja polityczna, składająca się z przedstawicieli wszystkich delegacyj. Z ramienia Polski w komisji wziął udział min. Zaleski. Po załatwieniu spraw formalnych przystąpiono do wyboru podkomisji politycznej, w skład której wchodzi 5 mocarstw zapraszających tj. Francja, Anglja, Włochy, Belgja, Japonja, dalej Rosja i Niemcy oraz 4 innych prństw z wyboru.

W głosowaniu brały udział wszystkie państwa z wyjątkiem 7 wchodzących do podkomisji de jure. Przy 27 głosujących wybrano do podkomisji przedstawiciela Szwajcarji Mottę (21 głosami), następnie przedstawiciela Polski min. Skirmunta (17 głosami), przedstawiciela Szwecji Bratinga (15 głosami), Rumunji Bratianu (15 głosami). Za Polską głosowały m. in. państwa Małej Ententy, państwa bałtyckie, dominja angielskie, oraz niektóre państwa neutralne.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

Redaktor: Julian Tyczka, Smigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.